10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 193.

Krakow, czwartek 21 sierpnia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Zwycięski atak na przyczółki mostowe nad Dnieprem.

Zniszczenie 65 sowieckich czołgów. — Skuteczne naloty nocne na brytyjskie zakłady uzbrojeniowe, porty i lotniska. — Zestrzelono 32 samoloty brytyjskie. Naloty na Aleksandrję.

Z głównej kwatery Wodza, 21 sierpnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na południowej Ukrainie kontynuowano skutecznie atak na kilka trzymanych jeszcze przez nieprzyjaciela przyczółków mostowych nad Dnieprem. Przy tej sposobności szybkie wojska, w walce z rozpaczliwie broniącemi się siłami nieprzyjacielskiemi zniszczyły 65 samochodów pancernych i wzięły licznych jeńców.

Na obszarze morskim dookoła Anglji lotnictwo uszkodziło za dnia przez trafienia bombami jeden większy okręt handlowy. Nocne ataki kierowane były na zakłady zbrojeniowe i urządzenia portowe na wschodniem i południowo-wschodniem wybrzeżu wyspy brytyjskiej, jak również na kilka lotnisk.

U wybrzeży północno-afrykańskich samoloty nurkowe zatopiły transportowiec wojskowy, pojemności 1.500 ton i jeden holownik. Dwa okręty handlowe zostały wydatnie uszkodzone.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy brytyjską bazę flotową Aleksandrję.

Podczas próby zaatakowania wczorajszego dnia wybrzeża Kanału, brytyjskie lotnictwo poniosło znowu ciężką porażkę. Myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 29, a poławiacze min jeden nieprzyjacielski samolot.

Pewna, nieznaczna ilość nieprzyjacielskich bombowców zrzuciła ostatniej nocy bomby rozpryskujące i zapalające na północno-zachodni teren nadbrzeżny. Szkody są nieznaczne. Dwa brytyjskie bombowce zostały zestrzelone przez nocnych myśliwców i artylerję marynarki.

Dalsze straty bolszewików w porcie w Odessie.

Porażki Sowietów na wodach morskich i śródlądowych.

Berlin, 20 sierpnia. **Postępującemi po sobie falami niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w dniu 18 sierpnia port w Odessie i skoncentrowane w nim przez Sowiety okręty.**

Okręty te miały służyć do odtransportowania otoczonych przez Niemców wojsk sowieckich i ich sprzętu wojennego przez morze. Poza wymienionemi już jako ciężko uszkodzone okrętami, podpalone względnie ciężko trafione zostały trzy okręty handlowe, pojemności 15.000, 6.000 i 1.000 ton oraz jeden torpedowiec, tak, że nie będą mogły już wypłynąć na morze. **Łącznie samoloty bojowe i nurkowe niemieckie lotnictwa uszkodziły w poniedziałek w porcie w Odessie jeden ciężki sowiecki krążownik, dwa torpedowce i dziewięć transportowców wojskowych, łącznej pojemności około 45.000 ton.** Skutkiem tych strat okrętowych, które Sowiety poniosły podczas niemieckich ataków bombowych, odtransportowanie otoczonych w Odessie mas wojsk sowieckich jest niemal niemożliwe.

Czujność wojsk niemieckich, znajdujących się na wybrzeżu estońskiem zatoki Fińskiej, przeszkodziła w dniu 18 sierpnia wyladowaniu sowieckiego oddziału wypadowego. Bolszewicy, pod dowództwem komisarza politycznego, w sile 25 ludzi, usiłowali w łodziach dotrzeć do wybrzeża i tam wyladować. **Pod skutecznym ogniem niemieckich żołnierzy sowiecki oddział wypadowy został rozbity. Pozostali przy życiu bolszewicy zostali wzięci do niewoli.**

Jak komunikują z miarodajnej strony wojskowej w ostatnich dniach **zwłoki kilkuset sowieckich żołnierzy zostały wyrzucone na brzegi kilku wysp na jeziorze Ładoga, które znajdują się w rękach Finów.** Na samej tylko wyspie Lumkula naliczono ponad 200 zwłok żołnierzy sowieckich. Chodzi głównie o marynarzy, którzy potonęli podczas nieudałych prób wyladowania na wyspie, w czasie szalejących na jeziorze Ładoga burz. Pewna ilość żołnierzy sowieckich dostała sie do niewoli. Na zdobytych przez Finów wyspach pokazali sie pozatem żołnierze sowieccy, którzy należeli do oddziałów desantowych, a których obecnie głód zmusił do opuszczenia kryjówek.

Trudne położenie Sowietów na Ukrainie.

Madryt, 20 sierpnia. **Augusto Assia, londyński korespondent madryckiego pisma „Ya“ pisze w swem wtorkowem sprawozdaniu:** „Brytyjskie koła wojskowe zajmują się obecnie pytaniem, czy Budjenny jest obecnie w stanie zebrać swoje wojska i zorganizować nowy front“.

Te same koła, jak mówi się w sprawozdaniu, przyznają, że Niemcy posuwają się na Ukrainie po 30 km. dziennie, że zdołali oni obsadzić tereny zasiane zbożem i okręg kopalń w Krzywym Rogu, że spichrze zbożowe w Nikołajewie znajdują się w rękach niemieckich i że Odessa została otoczona.

Wojskowi angielscy przyznają dalej, że Dniepr jest ostatnią linją obronną Czerwonej Armji, jeśli chce ona utrzymać okolicę przemysłową na Krymie i nad Czarnem Morzem i że Niemcy w ostatnich dniach zdobyli liczne lotniska, z których obecnie mogą bombardować ośrodek przemysłowy w Charkowie.

Jeśli Sowiety — kończy korespondent — będą musieli opróżnić cały obszar na zachód od Dniepru, wówczas słynny i wielokrotnie wymieniany w sowieckiej propagandzie Dnieprostroj znajdzie się między walczącemi linjami i wówczas nie będzie zbyt trudnem wysadzić w powietrze urządzenia tej przegrody, a tem samem pozbawić przemysł sowiecki prądu elektrycznego.

40 samolotów sowieckich zniszczono na ziemi.

Berlin, 20 sierpnia. **Wieczorem dnia 18 sierpnia niemieckie samoloty bojowe zaatakowały pewne lotnisko sowieckie na wschodniem wybrzeżu Dniepru na południowej Ukrainie z dobrym wynikiem. Trafieniami bomb zniszczono 48 samolotów stojących na ziemi.**

Przerwanie linji kolejowej do Petersburga

Berlin, 20 sierpnia. **W ciągu dnia 19 sierpnia silne ataki niemieckiego lotnictwa kierowane były na linje kolejowe, prowadzące do Petersburga, które w kilku miejscach zostały przerwane.**

Liczne kolumny wojsk wycofujących się ku wschodowi zostały skutecznie obrzucone bombami i częściowo zniszczone.

Nowy Jork, 20 sierpień. **Tutejsza stacja krótkofalowa podaje, iż przygotowuje się decydujący atak niemiecki na Leningrad, oraz iż obrona sowiecka znajduje się, według wiarygodnych doniesień z Helsinek na karelskim odcinku frontowym, w beznadziejnem położeniu.**

Powrót uchodźców rosyjskich.



Po wycofaniu się wojsk sowieckich i zajęciu obszarów przez wojska niemieckie, chłopi rosyjscy powracają do swych osiedli, z których jednak większość została zniszczona. Zdjęcie nasze przedstawia fragment powrotu rosyjskich uchodźców.

Dnieprostroj na widowni wojennej.

(pwp) **Kraków**, 20 sierpnia.

Uwzględniając wydarzenia wojenne ostatnich dwóch dni, trzeba stwierdzić, iż tempo posuwania się naprzód wojsk niemieckich stale jeszcze jest najsilniejsze na skrzydle południowem. Tam bowiem zajęły oddziały niemieckie i węgierskie Nikolajew, położony tuż nad ujściem południowego Bohu do morza Czarnego. Nikolajew jest ważnem miastem portowem i przemysłowem, liczącem około 170.000 mieszkańców. Stanowi ono równocześnie ważne centrum przemysłowe, posiadające rozległe urządzenia portowe. Olbrzymie zbiorniki nafty, liczne magazyny zbożowe oraz chłodnie podniosły port ten — podobnie jak i otoczoną już od kilku dni żelaznym pierścieniem Odessę — do znaczenia głównego punktu zaopatrzeniowego. Niemniejsze znaczenie posiada Nikołajew jako baza dla jednostek floty sowieckiej, operujących w obwodzie morza Czarnego, albowiem obok fabryk materjału wojennego i amunicji znajdują się tam również pływające doki, oraz kilka nowoczesnych stoczni, przeznaczonych do budowy okrętów wojennych. W czasie pokoju Nikołajew mieścił w sobie prócz silnego garnizonu również sowiecką szkołę lotniczą. Tak więc Nikołajew, podobnie jak wszystkie sowieckie miasta portowe nad morzem Czarnem, z jednej strony ma charakter miasta przemysłowego, a z drugiej strony stanowi wielki port przeładunkowy, wyposażony we wszelkie konieczne urządzenia.

Na wschód od Nikołajewa po zajęciu złóż rud w Krzywym Rogu wojska niemieckie osiągnęły dolny bieg Dniepru, kontrolując temsamem odtąd również i ten odcinek tej potężnej rzeki. Zbliżają się one w tym rejonie do olbrzymiej elektrowni Dnieprostroju, przy którego budowie swego czasu miał wybitny udział niemiecki przemysł elektrotechniczny. Elektrownia w Dnieprostoju przez utworzenie olbrzymiej zapory wodnej usunęła niebezpieczeństwo, grożące dawniej stałe żegludze rzecznej na Dnieprze — zwłaszcza na odcinku poniżej Dnieprotetrowska — wskutek licznych porohów tej rzeki. Wytwarzana w zakładach Dnieprostroju energja, wynosząca 80.000 PS, spowodowała niesłychany rozwój obszaru przemysłowego, mieszczącego się w kolanie Dniepru.

Wojska niemieckie zbliżają się obecnie do tego obszaru przemysłowego, stanowiącego pośrednie ogniwo pomiędzy terenem rud żelaznych w Krzywym Rogu, oraz rejonem węglowym zagłębia dońskiego.

Jak już wynika ze zwięzłego zawsze i bezpretensjonalnego komunikatu wojennego armji niemieckiej, pobite na tym odcinku wojska sowieckie wykazują wskutek nieustannego pościgu coraz większe objawy dezorganizacji. Ponieważ i pozostałe nieliczne przejścia przez Dniepr znajdują się coraz bardziej w zasięgu działania lotnictwa niemieckiego, istnieje prawdopodobieństwo, iż dowództwu sowieckiemu nie uda się już przeprawić zbyt wiele oddziałów poprzez rzekę i skierować je na wschód, celem obsadzenia nowych pozycyj obronnych.

Wprawdzie Sowiety w przeprowadzeniu swych metod obrony są niezwykle zacięci, lecz już dzisiaj można przewidzieć, iż do rzeczywistych dotychczasowych sukcesów armji niemieckiej niezadługo dołączą się nowe. Dotychczasowe operacje wojsk niemieckich, zmierzające do doszczętnego zniszczenia przeciwnika, zdziesiątkowały już dzisiaj tak silnie zdawałoby się niewyczerpane wprost zasoby sowieckiego materjału ludzkiego i sprzętu wojennego, iż ostateczne zwycięstwo wojsk niemieckich nie może już ulegać najmniejszej wątpliwości.

„Poszukiwacze złota“ w Londynie.

Genewa, 20 sierpnia. **Wychodzący w Londynie „Daily Express“ publikuje zdjęcia fotograficzne z życia „poszukiwaczy złota“ w centrum londyńskiej City, którzy przy pomocy kotłów i wiader wypełnionych wodą, przeszukują rumowiska zbombardowanych domów za odłamkami złota.**

Dziennik nadmienia, że ci „poszukiwacze złota“ czynni są w okolicy katedry św. Pawła, gdzie jak wiadomo, zupełnemu zniszczeniu uległy liczne sklepy jubilerskie. Większość biżuterji została wskutek siły wybuchów wtłoczona z całą siłą w bruk. Potrzeba jednak kilku miesięcy pracy, aby tę dzielnicę Londynu, na terenie której znajdowało się wiele zakładów i przedsiębiorstw przemysłu wojennego, doprowadzić do takiego stanu, aby poszukiwacze złota mogli przystąpić do swego dzieła.

Szwed domaga się pomocy dla Finlandji.

Sztokholm, 20 sierpnia. **„Svenska Dagbladet" zamieszcza artykuł z pod pióra znanego technika szwedzkiego dra Lilleblada, zatytułowany „Siła i prawo", omawiający walkę Finlandji o wolność, oraz żądający udzielenia bezwzględnego poparcia Finlandji.**

Lilleblad wskazuje pomiędzy innemi na to, iż Finlandja przed niespełna dwoma laty została bez jakiegokolwiek powodu w brutalny sposób napadnięta przez sąsiada sowieckiego, oraz pod grozą zniszczenia i wytępienia ludności Finlandji zmuszona do zawarcia pokoju, w którym Finlandja musiała zrezygnować z cennych obszarów i dóbr.

Pomijając kwestję formalnych zarzutów czy w tym wypadku Finlandja rzeczywiście została zaatakowana przez Unję Sowiecką oraz biorąc pod uwagę, iż ludność w Sowietach, mimo olbrzymich bogactw naturalnych, wskutek niedostatecznego wykorzystania tychże, jest jedną z najbiedniejszych na świecie, dr. Lilleblad dochodzi do takiej konkluzji: „Jeżeli my, to znaczy Szwecja, popierać będziemy Finlandję, to temsamem stajemy w obronie kultury czci i honoru przeciwko barbarzyństwu, gwałtowi i samowoli".

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 21 sierpnia. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Afryce północnej** na froncie Tobruku działalność artyleryjska i lokalne akcje wysuniętych oddziałów. Angielskie lotnictwo przeprowadziło nalot na Trypolis. — Jedna maszyna nieprzyjacielska została trafiona i płonąc spadła do portu. W okolicach Sollum jeden „Blenheim" został zmuszony do opuszczenia się poza naszemi linjami. Członkowie załogi zostali wzięci do niewoli przez pewien oddział niemiecki. Niemieckie formacje nurkowe bombardowały brytyjskie jednostki okrętowe, płynące po wodach Tobruku, zatopiło dwa okręty, a dwa dalsze ciężko uszkodziło. Liczni rozbitkowie zatopionych parowców, którzy dotarli na uzbrojonych łodziach do lądu, zostali pokonani przez nasze oddziały i wzięci do niewoli.

W **Afryce wschodniej** stale utrzymująca się działalność lotnicza nieprzyjaciela połączona ze zrzucaniem bomb o wielkiej sile wybuchowej oraz z zapalnikami czasowemi, które uszkodziły rozmaite budynki w dzielnicach mieszkaniowych Gondaru. Akcje wysuniętych oddziałów, których starcia miały pomyślny dla naszych wojsk przebieg.

Jedna z naszych formacyj myśliwskich, w czasie powrotu z akcji atakującej zaatakowała w pobliżu **wybrzeży sycylijskich** nieprzyjacielskie myśliwce. Dwa samoloty typu „Hurricane" zostały zestrzelone. Inne jednostki lotnictwa bombardowały bazy lotnicze **na Malcie,** trafiły objekty i spowodowały pożary. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz.

Obrazki z pola walki

Pędzeni w ramiona śmierci. Na środkowym odcinku frontu ponieśli bolszewicy w ciągu ostatnich dni podczas zaciętych walk poważne straty w ludziach i materjale wojennym. Na przedpolu jednej z niemieckich dywizyj naliczono przeszło 1000 zabitych żołnierzy sowieckich. W oddziałach bolszewickich decydujący wpływ wywierają komisarze polityczni. Mimo, iż na rozkaz tych komisarzy coraz nowe oddziały pod groźbą pchano do walki, w kilku miejscach wzięto do niewoli dalszych 600 bolszewików.

*

Niemiecka piechota zestrzeliła ciężki bombowiec sowiecki. Żołnierze niemieckiej piechoty dokonali w ub. wtorek niezwykłego wyczynu na froncie wschodnim. Żołnierze ci wzięli pod obstrzał karabinów nadlatujący w locie nurkowym sowiecki bombowiec. W kilku minutach samolot został celnie trafiony kilkoma pociskami i runął na ziemię. Mimo doskonałego uzbrojenia, składającego się z czterech karabinów maszynowych i jednego działka, samolot ten został zniszczony, dzięki skutecznej akcji niemieckiej broni.

*

W krótkim czasie zniszczono siedem sowieckich czołgów. Niemieckie wojska w akcji posuwania się naprzód w dniu 18 sierpnia br. mogły stwierdzić olbrzymie i krwawe straty bolszewików, jakie ponieśli w toku zwycięskich walk na odcinku północnym frontu wschodniego. Na jednym punkcie i w niezwykle krótkim czasie zniszczono siedem sowieckich czołgów, które zostały skierowane do walki. Czołgi te otrzymały szereg celnych pocisków.

W kilku wierszach.

Rumuński dziennik urzędowy opublikował dekret, według którego b. minister spraw zagranicznych i późniejszy ambasador w Moskwie Gafencu został skreślony z dyplomatycznego korpusu rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Temsamem dyplomatyczna działalność ministra Gafencu została zakończona.

*

Sofia, 20 sierpnia. Bułgarscy inżynierowie górniczy odkryli w zachodniej Macedonji rozmaite złoża rud, przedewszystkiem miedzi, ołowiu i srebra.

W ciągu trzech nocy zestrzelono 40 samolotów brytyjskich.

Berlin, 20 sierpnia. **Silna niemiecka obrona myśliwska i przeciwlotnicza rozbiła w dniach 16 i 17 sierpnia daremne brytyjskie próby ponownego zaatakowania wybrzeża Kanału i obsadzonych obszarów. Brytyjczycy stracili nad Kanałem, jak również podczas ich wojskowo bezskutecznych ataków na Niemcy zachodnie i północne w ciągu trzech nocy a mianowicie na 17, na 18 i na 19 sierpnia 40 samolotów, podczas gdy niemieckie lotnictwo nie poniosło żadnych strat.**

Natomiast niemieckie formacje bojowe zaatakowały równocześnie zakłady zbrojeniowe w Szkocji północnej, lotniska i place portowe wyspy brytyjskiej, port zaopatrzeniowy Hull i brytyjski ośrodek budowy okrętów Sunderland przy pomocy wielkiej liczby bomb wszelkiego kalibru. Uzyskały one celne trafienia w domy składowe i urządzenia wojenno-gospodarcze, gdzie powstało wiele pożarów. Londyńska służba informacyjna musiała potwierdzić skuteczność ataków na Hull.

Coraz więcej dowodów teroru bolszewickiego.

Ostatnie krwawe dni Stryja.

(=) **Stryj,** 20 sierpnia. **Mimo, że ludność Stryja była ludnością zupełnie spokojną i nie biorącą udziału w jakiejkolwiek akcji politycznej skierowanej przeciwko swym czerwonym władcom, to jednak pełne trupów kanały więzienne, doły, a nawet ćwiczebne rowy strzeleckie świadczyły o tem, że przed komisarzami bolszewickimi nie potrafili się oni okazać bez winy.**

Mordowano po nocy, rzucając bezładnie do dołów. Strzelano do więźniów i strącano ich w dół, nie troszcząc się o ich dalszy los. A jednak między nimi byli tacy, którzy zdołali się uratować. Kiedy odbito już więzienie wydobyto z tych masowych grobów żywych jeszcze ludzi zwalanych swoją własną i swych towarzyszy więziennych krwią. **Wszystkie te morderstwa odbywały się na intencję wyzwolenia ludności z „ucisku kapitalistycznego".** Rozmawiamy z naocznym świadkiem stryjskiego teroru. „Egzekucje w więzieniu — mówi on — odbywały się przy zapuszczonych motorach samochodowych, które miały zagłuszać huk wystrzałów. **Tutejszy dom sierot istnym cudem tylko ostał się przed bolszewikami, którzy we Lwowie wymordowali wszystkie sieroty takiego domu.** Po tygodniu wojny zawezwano dyrektorkę zakładu na NKWD, gdzie przesłuchano ją pod groźbą rewolweru. Tego samego dnia zjawiła się w zakładzie komisja. — A czemu to u was chłopcy śpią w innym budynku niż dziewczęta? — zapytał jeden z komisarzy. Na dzisiejszą noc wszystkie dzieci mają spać razem. Bolszewicy rozkazali dyrektorce zaprzestać dyżurowania i stróżowania oraz oddać wszystkie klucze głównemu dozorcy. **Tymczasem dyrektorka nie usłuchała ich i powiadomiła o wszystkiem dozorców.** Istotnie jak było do przewidzenia po tygodniu bolszewicy usiłowali dostać się przemocą do zakładu. **Już dobijali się kolbami do drzwi zakładu, gdy wtem odezwały się syreny alarmowe wzywające do ucieczki z miasta.** Ludziom, którzy tego wszystkiego nie oglądali na własne oczy — mówi nasz rozmówca, młody Polak przebywający w Stryju — mogłoby się to wszystko wydawać nieprawdą, jakimś koszmarnym snem. Tak było jednak wszędzie, we Lwowie, Stryju, w Bóbrce, Strzeliskach, czy Żydaczowie. Wymieniam tylko to, co naocznie widziałem. **A to jest tylko prostą prawdą.**

Nowe ostrzeżenie pod adresem mocarstw okrążających.

Tokjo, 20 sierpnia. **Kapitan Ideo Harada, sprawozdawca japońskiej marynarki, w artykule swego pióra, którego treść wzbudziła silne zainteresowanie, stwierdził, że wysiłki Anglji i Ameryki północnej zmierzające do okrążenia Japonji, należy traktować z trzech punktów widzenia, mianowicie ideowego, gospodarczego i strategicznego.**

Przypuszczalnie Stany Zjednoczone odnoszą wrażenie, jakoby Japonja było wyczerpana wskutek konfliktu chińskiego. — To też przy ocenie wojskowej siły Japonji wyciąga się tam z gruntu fałszywe wnioski. Kto bowiem poznał rzeczywistą siłę Japonji, niewątpliwie odstąpi od zamiarów zagrożenia imperjum japońskiemu. Przesłanki te niewątpliwie nasuwają się w związku z aktualnemi wysiłkami, zmierzającemi do całkowitego zablokowania.

Z gospodarczego punktu widzenia Japonja oraz demokracje znajdują się już w stanie wojennym. Zamierzały one rozpocząć działania wojenne przeciwko Japonji w tym momencie, kiedy sprawa zamknięcia kanałów o charakterze gospodarczym stałaby się faktem dokonanym.

Systemem okrążającym objęty jest w danej chwili cały front japońskiego imperjum. Najbardziej zasadniczym błędem tej akcji okrążającej jest fakt, że poza tym pierścieniem blokadowym znajdują się stosunkowo słabe siły. W każdym jednak razie nie należy czynić Japonji odpowiedzialną w wypadku, gdy to okrążenie przybierze jakieś skutki. Japonja zdecyduje się na nieodzowne postanowienie.

Japonja a sprawa Władywostoku

Tokio, 20 sierpnia. **Niemal wszystkie dzienniki stolicy Japonji komentują w swych wstępnych artykułach sprawę coraz bardziej propagowanej współpracy Stanów Zjednoczonych, Anglji i Związku Sowietów.**

Dziennik „Kokumin Szimbun" wypowiada się w ten oto sposób: Zamiar stworzenia z Władywostoku drugiego Singapuru, mającego na celu dalsze okrążenie Japonji i stworzenie nowej bazy na froncie okrążającym świadczy o wysiłkach Roosevelta i Churchilla, aby trzy wspomniane kraje związać ze sobą bliską współpracą. Należy przygotować się na najgorsze, gdy Stany Zjednoczone zaczną wysyłać materjał wojenny do Władywostoku, gdyż ten materjał może równie dobrze służyć na użycie go przeciwko Japonji. Skierowanie północnoamerykańskich materjałów wojennych drogą poprzez tylne drzwi Japonji do jednego z syberyjskich portów dla Japonji nie może być sprawą obojętną.

„Hoczi Szimbun" jest zdania, że Japonja była zawsze przygotowana na taki bieg wypadków, bowiem dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, gdzie znajdują się przyjaciele, a gdzie wrogowie Japonji. „Tokio Niczy Niczi" nadmienia, że wszelkie trudności czynione przez Stany Zjednoczone lub Anglję Japonja jest gotowa siłą przezwyciężyć.

Specjalne pełnomocnictwa dla ambasadora Japonji w Indochinach

Tokio, 20 sierpnia. **Po fakcie mianowania przed kilku dniami japońskiego nadzwyczajnego ambasadora dla Indochin, rządy Japonji i Syjamu we wzajemnem porozumieniu postanowiły podnieść swe dyplomatyczne przedstawicielstwa do rangi ambasad.**

Ambasadorem Japonji mianowany został Teji Tsubokami, o którym mówi się, że z uwagi na delikatną sytuację Syjamu został wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Zapytany przez dziennikarzy oświadczył on, że „dotychczas nigdy nie udawał się w podróż dalej jak do Hongkongu w kierunku południowym i ta podróż do Syjamu jest pierwszą. Mam silne postanowienie oddać ze siebie wszystko. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności minister spraw zagranicznych Tojoda jest wypróbowanym przyjacielem, z którym mogę śmiało mówić o wszystkiem w cztery oczy, zwłaszcza jeśli chodzi o stworzenie na terenie wschodniej Azji dobrobytu".

Wkońcu ambasador zakomunikował, że nie może doczekać się chwili, aby wreszcie dotrzeć do swej nowej placówki i powiedział: „Chciałbym tam jak najrychlej udać się samolotem".

Oficjalne ustanowienie ambasadora odbędzie się przypuszczalnie w najbliższych dniach w uroczystej formie w cesarskim pałacu w Tokio.

Protest Stanów Zjednoczonych w Tokio.

Sztokholm, 20 sierpnia. **Według „New York Times" poseł Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył u rządu japońskiego protest przeciwko nieudzieleniu zezwolenia na wyjazd amerykańskich obywateli na pokładzie parowca „Prezydent Coolidge" do Stanów Zjednoczonych.**

Dzienniki szwedzkie widzą w tym fakcie wstęp do konfliktu między Stanami Zjednoczonemi a Japonją.

Anglja zaopatruje się w konserwy.

Nowy Jork, 20 sierpnia. Prasa nowojorska zamieszcza ciekawe szczegóły na temat kwestji wyżywienia wyspy brytyjskiej. W myśl tych informacyj angielski minister dla spraw wyżywienia, lord Woolton, ogłosił, iż Anglja systematycznie gromadzi większe zapasy konserw, których liczba obecnie wynosi 5 miljonów sztuk. Premjer angielski Churchill z naciskiem miał podkreślić, iż ta akcja, zmierzająca do gromadzenia zapasów żywności w postaci konserw, powinna być zakończona do dnia 1 września.

W Anglji mówią, iż dlatego gromadzi się konserwy, gdyż nie wiadomo, czy zbliżająca się zima nie przyniesie pod tym względem dla Anglji niespodzianek. Zajść mógłby przedewszystkiem wypadek, iż Anglja wogóle zostałaby odcięta od wszelkiego dowozu żywności.

Jak w dalszym ciągu donoszą z Anglji, ludność angielska nie bardzo jest zadowolona z tego, iż będzie musiała spożywać tylko konserwy. Gdzieniegdzie podniosły się już nawet głosy, zwracające uwagę na fakt, iż w Niemczech konserwy zostają zużyte jedynie przez armję, a to też tylko wtedy, jeżeli ze względu na przeprowadzane operacje wojenne znajdują się w większem oddaleniu od swych baz zaopatrzeniowych. Natomiast ludność cywilna dotychczas nie zostaje zaopatrywana w żywność ani w Niemczech, ani w okupowanych przez Niemców obszarach skomplikowanym i nie zawsze praktycznym sposobem rozdzielania konserw.

Prasa hiszpańska o spotkaniu Churchilla i Roosevelta.

(=) **Madryt,** 20 sierpnia. **Oświadczenie Roosevelta i Churchilla wywołało w Anglji rozczarowanie. Ludność angielska jest zawiedziona w swych nadziejach, pisze sprawozdawca londyński hiszpańskiego dziennika „YA".**

Anglicy oczekiwali raczej czegoś konkretnego, czegoś sensacyjnego ze względu na dotychczasową współpracę angielsko-amerykańską — tak pisze w dalszym ciągu ów korespondent. — Anglicy interesują się bowiem bardziej tem, w jaki sposób mogliby wygrać wojnę, aniżeli frazesami na temat nowego porządku na świecie, jaki ma zaistnieć po wojnie. Również pozostała prasa hiszpańska wyraża się ironicznie na temat **spotkania Churchilla i Roosevelta.** I tak dziennik „Ariba" pisze, iż oświadczenie to przyczyniło się conajmniej do rozweselenia świata, jeżeli już nie przyniosło światu żadnych innych korzyści.

W gazecie hiszpańskiej „ABC" czytamy, iż chodzi w tym wypadku o zupełnie powierzchowne fantazje, poza któremi kryje się najjaskrawszy egoizm. Zresztą — tak kończy ABC — wojna obecna zostanie zakończona nie czczą gadaniną, lecz zwycięstwem niemieckiem, tak jak zarysowuje się ono już obecnie w południowej Unji Sowieckiej.

Zbiórka dolarów na rzecz Anglji.

Nowy Jork, 20 sierpnia. **Czołowy interwencjonistyczny wydział w Stanach Zjednoczonych, „Comitie of defend America" zwrócił się do ofiarności społeczeństwa amerykańskiego, przyczem w znamienny dla mentalności amerykańskiej sposób zamieścił całostronicowe ogłoszenia, zwracając się w nich z prośbą o ofiarowanie gotówki.**

W odezwie tej m. in. czytamy, że nawet najmniejsza kwota nie będzie zbyt mała oraz, że nawet kilka dolarów potrafią odwrócić tragiczne skutki, które zawiodą ślepych ofiarodawców do pewnej przyszłości. Ten żebraczy apel kończy się prośbą o możliwie jaknajrychlejsze składanie ofiar w gotówce.

Zaprzysiężenie rady państwowej przez marsz. Petain'a.

Symboliczny akt w Royat.

Vichy, 20 sierpnia. **W obecności marszałka Petain'a odbyło się we wtorek popołudniu w Royat zaprzysiężenie francuskiej rady państwa.**

Rada państwowa, która dawniej miała charakter ustawodawczy, obecnie zajmuje się wykładnią i komentowaniem ustaw, jednak istnieje zamiar, aby jej przywrócić dawne funkcje korporacji ustawodawczej. Obecnie rada państwa składa się z wiceprezydenta Porchera, 5 prezydentów wydziałów, 30 zwyczajnych i 40 nadzwyczajnych radców, 43 sprawozdawców, jednego kierującego sekretarza generalnego i 40 kandydatów na radców.

Zaprzysiężenie rady w Royat, które jest siedzibą rady, odbyło się w uroczystych ramach, ponieważ chodziło o pierwsze zaprzysiężenie rady od czasów istnienia królestwa we Francji. Znaczenie tego wydarzenia podkreślił minister sprawiedliwości Barthelemy w swem przemówieniu. Na zakończenie uroczystości zabrał głos sam marszałek Petain.

Katedra wśród zgliszczy

W „Kölnische Zeitung" zamieszcza korespondent wojenny ciekawy opis obrazu Smoleńska, który poniżej zamieszczamy.

Gdy nieprzyjaciel miał jeszcze w swoim ręku wzgórza za Smoleńskiem, byłem kilkakrotnie w tem mieście, które już wtedy silnie ucierpiało od wojny. Miasto spowito było w gęste tumany kurzu i dymu a raz po raz nieprzyjacielski granat dopełniał ogólnego zniszczenia. Powoli jednak oddalał się nieprzyjaciel od miasta i teraz znowu zawitałem do Smoleńska. **Wjeżdża się do tego miasta od południowego zachodu ulicą Pocztową, którą również Napoleon I. przemaszerował idąc na wschód.**

Gdy pewnego popołudnia przybywałem do tego miasta, zachodziło słońce pozłacające pobliskie lasy, pola z dojrzewającem zbożem. Na prawo i na lewo po obu stronach drogi spowite było wszystko w gęsty, niemal, że dający się ręką wyczuć, dym i kurz. Bez przestanku ciągnęły długim sznurem kolumny wojska. Dojeżdżamy do głównej ulicy, na której zwraca naszą uwagę tabliczka z napisem, że **istnieje tutaj niebezpieczeństwo od podłożonych min.** Wspinamy się na górę i Smoleńsk coraz bardziej się zbliża. Zdaleka już widać jego liczne wieże kościelne jak również wysokie budowle, które wzniesiono w amerykańskim stylu w tem mieście. — Przy wejściu do miasta znajduje się **po lewej obóz koncentracyjny**, składający się z licznych baraków, otoczonych drutem kolczastym. Naokoło widzimy spustoszenie: baraki są zwęglone, a tylko domy murowane straszą tu i ówdzie rozwalonemi kominami.

Po przejściu przez plac Mołotowa wylania się z ulicy leżącej w gruzach wspaniała niegdyś katedra.

Cała ulica jest tak zniszczona, że trzeba uważać, aby nie zaplątać się w leżące na ziemi druty wszelkiego rodzaju. Również druty tramwaju są poobrywane i zwisają nisko nad ulicą tak, że są one poobwiązywane jakiemiś szmatami celem uchronienia przechodniów przed zaplątaniem się w nie. Po prawej płynie spokojnie i majestatycznie Dniepr, który zdaje się nic nie wiedzieć o tej wojnie, i który, jedyny może w Smoleńsku, nie zmienił swego oblicza.

Postępujemy powoli w stronę katedry. Schody prowadzące do niej są wyżłobione stopami licznych generacyj wiernych, którzy przychodzili tutaj po pociechę duchową lub też w czasie wojen kryli się za zachowanemi jeszcze murami fortyfikacyjnemi. Tu i ówdzie spotykamy kilku mieszkańców, obdartych, szukających schronienia.

Przed katedrą stoją dwa olbrzymie tanki z wojny światowej z otwartemi drzwiczkami.

Są one zapewne pochodzenia francuskiego lub angielskiego, a może pochodzą z czasów walk między czerwonemi a białemi armjami. Niewiadomo dlaczego te tanki ustawiono właśnie przed katedrą. Może celem przypomnienia, że kapitalizm zachodni opierający się na religji nie umiał uniknąć wojen, a może też celem wskazania, że religja jest tylko zbliżeniem a jedynie tanki są czemś realnem i godnem uwagi!

Wielkie okute żelazem drzwi do katedry są otwarte. Wchodzimy do jej wnętrza. — Dawny przepych i bogactwo kapiące od złota i wyrażające się w licznych rzeźbach w drzewie, spoczywa obecnie w kurzu i zapomnieniu, a tylko słońce krzesze z niego iskierkę życia.

Na ziemi leżą porozrzucane różne stare lichtarze, kawałki chorągwi kościelnych i różne inne sprzęty.

Należy przypuszczać, że zarówno skarbiec katedry jak też groby pod świątynią dawno już zostały splądrowane i nie przedstawiają żadnych ciekawych momentów.

Zdawałoby się, że cała świątynia jest jednem wielkiem cmentarzyskiem, gdy natomiast ze zdziwieniem zauważamy, że duże wahadło wykonuje w dalszym ciągu swój ruch, znajdując się w jednej z kopuł wieży, nad dużą, okrągłą płytą marmurową. Trudno odczytać napisy na płycie, gdyż spoczywa na niej odwieczny kurz i brud. — Owo wahadło jest niejako centralnym punktem muzeum historji naturalnej, które zostało urządzone w tej części katedry. Zawiera ono jednak eksponaty, jakich niespodziewalibyśmy się tu spotkać: **różne druki, broszury, pisma itd. antyreligijne stanowią tutaj najważniejszy materjał.** — Figury świętych, które pozostawiono po kątach, spoglądają na te dziwne zmiany.

Muzeum historji naturalnej jest równocześnie muzeum propagandy antyreligijnej.

Mimowoli zastanawiamy się nad tem, jak dalece ta propaganda zdołała uzyskać u ludności zrozumienie i poparcie. Zdaje się, że rezultaty tej „pracy" nie były zbyt wielkie, gdyż kierownicy propagandy zwracali się ciągle do rządu sowieckiego z żądaniem nowych zasiłków pieniężnych. Zauważyliśmy nawet, że liczni mieszkańcy Smoleńska, mający obecnie dostęp do katedry, **z niezwykłą nabożnością oddawali się modlitwie**, się również znajdowano u wielu żołnierzy sowieckich, będących obecnie w niewoli niemieckiej szkaplerze, książki do nabożeństwa lub też obrazki ze świętymi.

Nad Smoleńskiem krążą jeszcze ciągle samoloty wojskowe, obserwując bacznie okolicę. Miasto powoli otula zmrok rysując sylwetki zgliszcz.

Afganistan — kraj gór i ogrodów.

Kraków, w sierpniu.

Afganistan jest najbliższym sąsiadem Rosji Sowieckiej, Persji i Indyj — a obejmuje przestrzeń 650 tyś. klm. kw. Jest to **ważny obszar tranzytowy**, gdyż przezeń przechodzą główne linje komunikacyjne, łączące zachodnią Azję z północnemi Indjami, oraz Turkiestan z Pendżabem.

Afganistan odgrywa również ważną rolę jako **państwo buforowe**, na które mają wpływy zarówno Anglja jak i ZSRR.

Przez kraj ten ciągną się

góry Hindukusz

z najwyższym szczytem dochodzącym do 7.750 m wysokości. Łańcuchy te należą do najwyższych na kuli ziemskiej, a najpotężniejsze ich szczyty znajdują się w trójkącie zetknięcia się granic Rosji Sowieckiej, Indyj i Afganistanu. Obfitują one w liczne lodowce z najwyższym szczytem Tyracz-Mir. Góry te są dzikie i wybitnie niedostępne.

Na zachód od Kabulu leży **przełęcz Bamian** na wysokości 4000 m i uważana jest za granicę między górami Hindukusz i Koch—i—Baba. Te ostatnie dochodzą do 5.000 m wysokości i są bardzo dzikie i skaliste. Posiadają one w niższych rejonach przepiękne doliny, obfitujące w wodę, urodzajną glebę i bajeczne pastwiska. Sprzyja to oczywiście rozwojowi zaludnienia, a ruiny licznych miast świadczą, iż **kraj ten był niegdyś żyzny i ludny.**

Ze stoków gór płynie w kierunku Amu-Darji bardzo wiele rzek do pustyni Turkmeńskiej, nad brzegami których ciągną się wspaniałe ogrody i uprawne pola.

Od Hindukuszu odłącza się wiele łańcuchów górskich, pokrywających całą wschodnią część Afganistanu. Najważniejszem z nich jest

pasmo gór Solimańskich

o wybitnie stromych zboczach i porytych wąwozami. Roślinność jest tu nadzwyczaj skąpa, szczyty są nagie, w dolinach widać brak wód i obszary pustynne lub słone błota. Dopiero niżej znajdują się lasy pistacjowe, dalej jeszcze rosną figi, rodzynki, drzewa oliwne, migdały.

W miejscowościach, gdzie odczuwa się brak wody krajobraz jest pustynny. Na granicy zaś Afganistanu i Beludżystanu rozprzestrzenia się pustynia Registan.

Na południe od Kabulu w kierunku wschodnim ciągnie się łańcuch gór **Sefid-Koh**, przez który ciągną się ważne drogi do Indyj. Najważniejsza z nich jest biegnąca przez wąwóz Hajbera, który jest **silnie ufortyfikowany.**

Turkiestan afgański pełen jest piasków i suchych stepów, a leży między Hindukuszem, Amu-Darją i Sowiecką Turkmenją. Należy on do krain mało stosunkowo zaludnionych. Miasto **Baktra** liczyło niegdyś pół miljona mieszkańców, ale zostało w połowie XIII wieku **zniszczone przez hordy Dżingishana.** Na południowy-zachód leży **Meimene**, miasto posiadające 20 tysięcy mieszkańców; tuż za niem ciągną się wspaniałe winnice i morelowe ogrody.

Miasta Afganistanu zbudowane są przeważnie na pagórkach, w niedostępnych miejscach, otoczone murami, z których sterczą starożytne baszty.

Stolicą tego kraju jest Kabul

(150 tysięcy mieszkańców) znajduje się w urodzajnej dolinie, wokół której ciągną się pasma gór. Budynki, pamiętające chyba czasy Abrahama, lepione są z gliny, z wyjątkiem nielicznych zbudowanych w stylu europejskim. W środku miasta widzimy ładne, szerokie ulice, przedmieścia ciemne i mroczne. Domy tu przeważnie dwupiętrowe z oknami skierowanemi ku podwórzom.

Drugiem miastem co do wielkości jest **Kandahar** (30 tysięcy mieszkańców), **Herat** leży na granicy Persji i Rosji Sowieckiej w miejscu przecięcia się ważnych dróg, idących do Persji, oceanu Indyjskiego, morza Kaspijskiego oraz Indyj.

W Afganach płynie krew mieszana —

należą oni do grupy narodów Iranu i tak pierwotni mieszkańcy tego kraju Aryjczycy, zmieszali się z elementem tureckim, semickim i hinduskim. Czystej krwi Aryjczycy żyją jeszcze tylko w dalekich obszarach górskich. Zajmują się oni przeważnie pasterstwem, a byt im zapewnia hodowla owiec, kóz i wielbłądów.

Są to ludzie wysokiego wzrostu, silnej budowy ciała i pięknych pełnych męskości rysach. Jest to naród wojowniczy, zawsze uzbrojony, wyznający zasadę, że **prawdy należy zawsze dochodzić z bronią w ręku.** W bitwie niebezpieczni, znają bowiem znakomicie teren górski, a odznaczają się lwią odwagą.

Kobiety przeważnie wybitnej urody; stanowisko ich jest różne, zależne od tego, czy należą do rodzin osiadłych, czy szczepów koczowniczych. Te ostatnie noszą czarne stroje, szerokie bluzy i czarne chusty, któremi owijają górną część ciała, twarz pozostawiając niezasłoniętą. Wychodzą one bardzo wcześnie zamąż. Mężczyźni składają na ich barki całą pracę domową i obchodzą się z niemi niekiedy gorzej niż ze swemi wielbłądami.

Mieszkanki miast mają większą swobodę,

nie wolno im jednak bez wiedzy męża wychodzić z domu.

Afganistan jest krajem, w którym głównie panuje hodowla bydła. Masa tu owiec i kóz, ogromne ilości koni sprzedawanych głównie do Indyj. Szczególną sławą cieszą się konie z Turkiestanu afgańskiego. W upalnych stepach głównem zwierzęciem jest wielbłąd.

Z roślin zbożowych na plan pierwszy wysuwa się pszenica, potem jęczmień, kukurydza, ryż, dużo także melonów, tytoniu, drzew figowych np. w okolicach Mandahara, zaś okolice Kabulu słynne są z wspaniałych winnic, sadów morelowych i wiśniowych.

W piaskach rzecznych można znaleźć złoto, pozatem są one mało wyeksploatowane.

W roku 1921 Afganistan został uznany za niepodległe państwo.

Jerzy Eglicz.

Proces przeciwko niesumiennym lekarzom wojskowym.

Sąd wojskowy w Tuluzie rozpoczął — jak donosi „Paris Soir" — proces przeciwko całemu szeregowi lekarzy wojskowych z Paryża, którzy w czasie ofensywy niemieckiej w czerwcu 1940 roku opuścili swój posterunek, pozostawiając rannych w szpitalach na łasce losu.

W przepełnionych szpitalach wybuchła niejednokrotnie panika — tak pisze w dalszym ciągu dziennik — gdy lekarze, pomiędzy którymi znajdowali się liczni żydzi, częstokroć wprost od operacji zaczęli uciekać. Lżej ranni próbowali ostatkiem sił odczołgać się z zagrożonych miejsc, podczas gdy ciężko ranni wołali o pomoc i próbowali popełnić samobójstwo. Oskarżeni o dezercję lekarze podają na swoją obronę, iż nie otrzymali żadnego odnośnego rozkazu swych władz przełożonych. Ta natomiast twierdziła, iż wydała telefoniczny rozkaz, nakazujący pozostanie na stanowisku. Jednem słowem — tak kończy się artykuł — wina spada w ostatecznym razie na osoby odpowiedzialne za klęskę Francji, a których wina ma zostać rozpatrzona przez Radę prawno-polityczną, utworzoną przez marszałka Petaina, który polecił przedłożenie mu do dnia 15 października odpowiednich propozycyj.

Co dzień niesie?

SIERPIEŃ 21 Czwartek	Dziś Joanny Jutro Symforjana Wschód słońca 5.29 Zachód 19.48

Bendsburg

Rozpoczęcie nauki szkolnej.

Od poniedziałku dnia 1 września br. w Bendsburg wznowiona będzie nauka w języku polskim. Zapisy będą przyjmowane w dniu 21 i 22 sierpnia w godzinach od 8—14 i od 18 do 20 w lokalu szkoły powszechnej Nr. 3 przy Bergwerkstrasse 51 i szkoły powszechnej Nr. 6 przy Schulstrasse Nr. 1 w Bendsburg.

Wzywa się tedy rodziców, względnie uprawnionych opiekunów dzieci, aby zgłosili wszystkie dzieci będące w wieku szkolnym, tj. urodzone w latach 1928 do 1934 w wyżej wymienionych szkołach. Osoby nie stosujące się do powyższego zarządzenia, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności.

JESZCZE JEDNA PASKARKA. Przed Sądem Grodzkim w Bendsburg odpowiadała 27-letnia Genowefa W. zamieszkała w Psarach obok Łagiszy. Oskarżona od grudnia 1940 r. trudniła się nielegalnym handlem artykułów żywnościowych, które, jak podała na rozprawie, były jej systematycznie przesyłane w paczkach żywnościowych przez zamieszkałą w Teschen siostrę. Tą drogą oskarżona otrzymywała z przedwojennych zapasów takie artykuły, jak kawa, herbata, sardynki, bulion w kostkach itp. i następnie odsprzedawała je po paskarskich cenach żydom. Policja wpadła na trop potajemnego handlu i paskarkę oddała w ręce sprawiedliwości. W wyniku rozprawy Sąd wydał wyrok skazujący oskarżoną na sześć miesięcy więzienia, zaliczając jej areszt śledczy.

Grodziec

KATASTROFA SAMOCHODOWA. W Grodźcu na Friedhofstrasse wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której jadące auto ciężarowe stoczyło się z jezdni do rowu. Samochód był naładowany towarami i posiadał dwie przyczepki, również załadowane. W wyniku wypadku kierowca samochodu doznał bardzo poważnych okaleczeń tak, że musiano go natychmiast przewieźć na kuracje do szpitala w Czeladzi.

Saybusch

Urząd mieszkaniowy w Saybusch.

Na obszar miasta Saybusch ustanowiony został urząd mieszkaniowy przy Zarządzie Miejskim.

Wszystkie wolne mieszkania i pokoje dla sublokatorów należy zgłosić do urzędu mieszkaniowego wraz z podaniem wielkości i położenia, jak również wysokości czynszu. Wszelki wynajem, względnie przydzielanie mieszkań i pokoi pojedynczych dla podnajemców następuje wyłącznie przez urząd mieszkaniowy.

Wynajmowanie wolnych i mających stać się wolnemi mieszkań i pokoi, jak również zmiana mieszkania jest niedozwolone bez zezwolenia urzędu mieszkaniowego.

Z Dombrowy

Bezpłatna poradnia lekarska.

Powiatowy Urząd Zdrowia w Bendsburg uruchomił w Dombrowie nową ważną placówkę, Poradnię lekarską, w której udziela się bezpłatnie porad w chorobach gruźlicy, wenerycznych, jaglicy, oraz dla niemowląt i ciężarnych matek.

Poradnia czynna jest codziennie oprócz sobót i świąt w godzinach od 15 do 16 i prowadzona jest przez dr. Stanisława Abramowicza w jego gabinecie przy Hüttenstrasse 10 (dawniej Sobieskiego).

Z Sosnowitz i okolicy.

Doroczne święto w Sosnowitz.

W ubiegłą niedzielę, z okazji święta Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny odbyły się w Sosnowitz uroczystości religijne i tradycyjny odpust w parafji pod tymże wezwaniem.

Już od wczesnych godzin porannych panował w dzielnicy kościelnej ożywiony ruch i krzątanina wokół ustawianych pospiesznie kramów i kramików. Tłumy wiernych zgromadziły się na uroczystych nabożeństwach — a później wyległy na ulice, chcąc odetchnąć tak charakterystyczną odpustową atmosferą i przyjrzeć się odpustowym cackom. A trzeba przyznać, że było co oglądać. Wzdłuż Oderstrasse ustawiły się barwne stoiska. Przeważały jak zwykle w takich wypadkach stoiska z zabawkami i wyrobami cukierniczemi, które formalnie były oblegane nietylko przez dzieci i młodzież, ale również przez ludzi dorosłych, którzy przypominali sobie młode lata. Śmiechom i zabawom nie było końca. Nie mniejsze powodzenie miały loterie fantowe, które tym razem wprowadziły innowację, mianowicie skasowały przegrane numery, tak że każdy bez obawy mógł los wyciągnąć, pewien zgóry wygranej. Cała niedziela przeszła w odpustowym nastroju. Do późnych godzin wieczornych ulicami przeciągały odświętnie ubrane tłumy, poobwieszane sznurami obwarzanków i dźwigające najrozmaitsze figurki gliniane, zabawki i tym podobne nieodłączne utensylja. W godzinach popołudniowych straganiarzy byli niemal, że puste, tak że również sprzedawcy byli bardzo zadowoleni z przebiegu odpustowej niedzieli.

Tragiczny wypadek dziecka.

W końcu ubiegłego tygodnia, przy zbiegu ulic Breslauer Strasse i Jahnstrasse w Sosnowitz, miał miejsce tragiczny wypadek, któremu uległa jedenastoletnia dziewczynka.

Mianowicie w godzinach porannych udała się ona do pobliskiego sklepu po zakup mleka. Powracając ze sklepu w pewnym momencie znalazła się na jezdni, przebiegając szybko ulicę tak, że nie zauważyła nadjeżdżającego samochodu ciężarowego. Kierowcy, mimo, że natychmiast wprowadził w ruch hamulce, nie udało się już zapobiec wypadkowi. Rozległ się przeraźliwy krzyk i nieszczęśliwe dziecko znalazło się pod kołami. Po natychmiastowem zatrzymaniu wozu wydobyto ofiarę wypadku i stwierdzono ogólne obrażenia oraz poważne kontuzje i poszarpanie prawej nogi. Kierowca samochodu natychmiast umieścił nieostrożną dziewczynkę w aucie i przewiózł do najbliższego szpitala. Stan dziewczynki jest ciężki. mimo to jednak należy przypuszczać, że nie zachodzi obawa o życie. Kierowca nie ponosi winy wypadku, gdyż wydarzenia nastepowały po sobie z taką szybkością, że nie można było im przeciwdziałać.

Nie dajmy się oszukiwać.

Mimo srogich kar i ciągłej interwencji władz, na terenie Sosnowitz w dalszym ciągu jeszcze grasują pewne „elementy" z okolicy Modrowgasse, które swem podstępnem postępowaniem potrafią wyzyskać naiwność ludzi, oszukując ich w bezczelny sposób.

Mowa tutaj o tak zwanych członkach popularnej swego czasu, lecz już częściowo zlikwidowanej czarnej giełdzie, mającej swą siedzibę w każdej prawie bramie na Modrowgasse. Bezczelni oszuści, zaczepiając wprost na ulicy przygodnych przechodniów, proponują im kupno lub też sprzedaż jakichś artykułów na dość korzystnych warunkach. Po zawarciu transakcji, których towarzyszy jeszcze kilku giełdziarzy, naiwny nabywca sądząc, że zrobił dobry interes, udaje się zadowolony do domu, lecz tam dopiero przekonywuje się, że padł ofiarą oszustwa. Jest jednak wtedy już zapóźno. Przeciwdziałać trzeba ale wcześniej, nie kupując, ani też nie sprzedając nic przygodnie na ulicy. Od tego są sklepy i tam można kupić to, czego potrzeba, mając pewność, że nie padnie się ofiarą oszustwa.

Nowe pomieszczenia mieszkalne.

W Sosnowitz prowadzi się obecnie we wszystkich punktach miasta roboty nad wykańczaniem rozpoczętych przed wybuchem wojny budowli.

Są to domy nowoczesne, zaopatrzone we wszystkie urządzenia sanitarne i inne, które znacznie ułatwiają życie mieszkańców. Roboty te posuwają się w bardzo szybkim tempie naprzód, tak, że należy się spodziewać, że w najbliższym już czasie wykończone budynki zostaną oddane do użytku publicznego, powiększając tem samem liczbę najnowocześniejszych pomieszczeń mieszkaniowych naszego miasta.

Sprzedawcy domowych lekarstw.

Ostatnio na terenie Sosnowitz pojawili się znów sprzedawcy domowych lekarstw, którzy za cenę jednej marki sprzedają najrozmaitsze zioła lecznicze, preparaty i tym podobne medykamenty naiwnym kupującym.

Gdyby jednak kilku nabywców takich lekarstw spotkało się przypadkowo, to stwierdziliby oni ku wielkiemu zgorszeniu, że sprzedawca aplikuje na bóle żołądka naprzykład te same lekarstwa co i na usunięcie opuchlizny, a na wrzód w gardle sprzedał raz lekarstwo, które innemu klijentowi zachwalał, jako cudowny środek na odciski. Pozatem oprócz tego rodzaju szachrajstw mają oni tak zwane lekarstwa uniwersalne, które pomagają na wszelkie dolegliwości. Są to przeważnie jakieś krople, sporządzane z nieznanych nam bliżej preparatów, w żadnym jednak wypadku nie stojące na wymaganym poziomie. Ostrzegamy wszystkich przed tego rodzaju osobnikami, którzy żerując na ludzkiej naiwności, mogą swemi „cudownemi“ środkami spowodować rzeczywiście ciężkie zachorzenia. Sprzedawcom zaś zwracamy uwagę, że w razie stwierdzenia prowadzenia przez nich podobnego procederu, zostaną surowo ukarani. Do sprzedarzy lekarstw upoważnione są jedynie apteki i w niektórych tylko wypadkach składy apteczne. Pozatem wszelki handel artykułami leczniczemi jest bez zezwolenia odnośnych władz zakazany i jako taki podlega karze.

Do przedsiębiorców budowlanych.

Przy prowadzonych obecnie w wielkim zakresie robotach budowlanych, wykonywanych przez prywatnych przedsiębiorców, dają się zauważyć pewne niedociągnięcia w instalacjach ochronnych i zabezpieczających.

I tak np. stosunkowo często zdarza się, że robotnicy po skończonej pracy nie uprzątają w należyty sposób terenu i pozostawiają doły z lasowanem wapnem niezabezpieczone, narzędzia porozrzucane itp. Ponieważ wypadki takie zdarzają się przedewszystkiem na podwórzach domów mieszkalnych, które nie zawsze są oświetlone w należyty sposób, mogą stać się one przyczyną nieszczęścia, za które przedewszystkiem odpowiedzialny będzie kierownik danej budowy, którym przeważnie bywa sam przedsiębiorca. Należałoby więc na te rzeczy zwrócić baczną uwagę i to we własnym interesie i pouczyć odpowiednio robotników, że o ile już koniecznie trzeba pozostawić niektóre rzeczy na wolnej przestrzeni dostępnej dla wszystkich, zabezpieczyć ją trzeba odpowiednio np. ogrodzeniem, jeśli chodzi o doły wapienne względnie ustawić czerwone światło, co zaś do pozostawianych narzędzi, to można je chyba ułożyć gdzieś na boku, gdzie nie będą zagrażały bezpieczeństwu publicznemu. Przypominamy ponadto, że ustawa przewiduje surowe kary za zaniedbywanie przepisów bezpieczeństwa pracy.

NIEUCZCIWI SPRZEDAWCY. Do dziś dnia jeszcze zdarza się, że wielu właścicieli sklepow uzależnia kupno pewnych towarów od nabycia innych. Posiadając mianowicie w sklepie pewien artykuł nie chcą go sprzedać klientowi, gdy ten odmówi kupna innego towaru, zazwyczaj kupującemu niepotrzebnego. Sklepikarze tłumaczą się, że sami otrzymali towar tylko przy kupnie innych artykułów, tak też więc tylko mogą sprzedawać. Tłumaczenia takie są niezgodne z prawdą, a podobne machinacje będą zawsze surowo karane.

KATASTROFA PIJANEGO ROWERZYSTY. Ostatniej niedzieli powracał z wycieczki podmiejskiej stały mieszkaniec Sosnowitz, niejaki p. Kazimierz Z., w stanie nietrzeźwym. Jadąc rowerem od rowu do rowu, w pewnym momencie wjechał na kamień oznaczający kilometry i spadając doznał ogólnych potłuczeń i okaleczeń. — Ponieważ szybkość z jaką jechał wymieniony była stosunkowo znaczna, rower został również poważnie uszkodzony, tak że ofiara niefortunnej jazdy musiała rower przytransportować na plecach do domu.

POD KOŁAMI WOZU MEBLOWEGO. Na Kattowitzer Strasse w Sosnowitz miał miejsce ostatnio wypadek, który zakończył się poważnem okaleczeniem żyda, zajętego przy sprzątaniu ulicy. Mianowicie żyd nie zauważył nadjeżdżającego wozu meblowego pewnej firmy z Kattowitz i dostał się pod koła. W konsekwencji wypadku doznał on oprócz innych poważnych obrażeń szczególnie ciężkiego okaleczenia nóg, po których przeszły koła.

Nowy park miejski w Bendsburg.

Już we wrześniu ubiegłego roku rozpoczęto prace wstępne, mające charakter raczej badawczy co do terenu i możliwości zrealizowania na nim projektu budowy nowego parku miejskiego. Badania dały pomyślne wyniki i prace już zostały rozpoczęte.

Terenem obranym pod założenie parku są ciągnące się wzdłuż całej prawie Bergwerkstrasse od lat istniejące nieużytki. Są to niewielkie doły i usypiska tak liczne, że na powierzchni blisko 2000 m² nie ma ani jednego równego miejsca.

Cały ten teren nieużytków przeznaczony został obecnie na założenie parku miejskiego. Przestrzeń parku obejmie równe 4.5 ha ziemi, a ponad 1.700 m² obsianych zostanie trawą. Nowy park sięgał będzie od Bergwerkstrasse i połączy się przy Kasernenstrasse z nowozałożonym parkiem koszelewskim. Z wąskiego klinu zbiegu obydwu ulic zacznie się rozszerzać w kierunku Kasernenstrasse, zdobywając połączenie tej ostatniej z ulicą Robert Koch Strasse. Wzdłuż całej Robert Koch Strasse przestrzeń parku osiągnie jeszcze ulicę Fabrikstrasse, która wąskim klinem łączy ponownie obydwie wyżej wspomniane ulice. Nietrudno uprzytomnić sobie znaczenie tego parku dla całego miasta, skoro na miejscu dziesiątek śmietnisk zostanie zasadzone przeszło 1.500 sztuk drzew i krzewów. Trzy zanieczyszczone doły z wodą, byłe glinianki, zostaną oczyszczone i zamienione na sadzawki, zaopatrywane stale w świeżą wodę.

Stawy te prócz tego, że przyczynią się do upiększenia samego parku, zostaną ponadto zarybione. Nie ulega wątpliwości, że z czasem zaczną one przynosić nawet pewne dochody, które przynajmniej w części pokryją koszta utrzymania parku. — Wstęp do parku możliwy będzie aż w czterech punktach. Trzy wejścia znajdować się będą od Bergwerkstrasse oraz jedno od Robert Koch Strasse. Odpowiednio do wejść, rozprowadzone zostaną aleje, które zejdą się w t. zw. „rondlu“. Rondel ten przedstawiał będzie olbrzymie koło o średnicy 84 m. Jedna jego połowa od strony miasta Dombrowy, zostanie cała posiana trawą i kwiatami. Druga natomiast połączy ze sobą wszystkie aleje obsadzone gęsto krzewami. Koszt budowy parku obliczony jest na sumę 42.000 Rmk. Przy zakładaniu parku zatrudniono narazie 80 ludzi.

Prace prowadzone są w dość szybkiem tempie i pomimo znacznych trudności terenowych, posuwają się naprzód. Niwelowanie i sprowadzanie do jednego poziomu wzniesień zaczęto od środka parku, a więc od średnicy wspomnianego „rondla“ i stopniowo załacza się coraz to szersze kręgi. Część robotników przystąpiła również do oczyszczania i pogłębiania stawów. Obserwując przebieg prowadzonych prac, liczyć się należy, że pomimo wszelkich piętrzących się trudności, zostaną one doprowadzone pomyślnie do końca i mieszkańcy miasta otrzymają już wkrótce nowy piękny park. Park ten wyrosły na miejscu dziesiątek cuchnących kałuż i nieestetycznych wzniesień, będzie w przyszłości siedliskiem zdrowia i radości.

Uwagi na czasie.

Spiżarnia i piwnica.

Nadszedł czas, gdy zaczynamy robić zapasy na zimę. Ogrody warzywne, sady dają nam swe plony — owoce naszych prac i trudów. Czas pomyśleć, aby je przechować w odpowiedniem miejscu.

Zapasy, to rzecz w gospodarstwie niesłychanie ważna i cenna i bardzo byłoby sobie trudno pomyśleć prowadzenie domu bez nich. Ale trzeba pamiętać, że są one rzeczą nietylko dość kosztowną, lecz i wymagającą niesłychanie dużo pracy gospodyni. Byłoby więc poprostu grzechem, aby marnować ów trud i pieniądze w ten sposób, by przyrządzać zapasy, któreby się psuły. A do tego, aby się zapasy dobrze przechowywały i naprawdę dawały gospodarstwu to, co dać powinny, trzeba mieć odpowiednie miejsce do przechowywania. Nie jest to wcale tak prostą rzeczą. Zanim więc gosposie przystąpią do robienia konserw, suszów, marynat, konfitur itp., muszą dobrze pomyśleć, czy mają odpowiednie miejsce, aby je przechować.

Piwnica i spiżarnia, aby spełniły swe zadanie, muszą być utrzymane wprost w nadzwyczajnej czystości i pod żadnym pozorem nie mogą służyć jednocześnie za skład starych rupieci. Co roku przed wstawieniem nowych zapasów, zarówno spiżarnie, jak i piwnica muszą być dokładnie wyporządzone, wybielone, półki i podłoga wyszorowane, wywietrzone i wydezynfekowane. Spiżarnia jest to schowek bardzo ważny, więc powinna się o ile możności znajdować jak najbliżej kuchni, aby gospodyni nie traciło nadaremno czasu i nóg na ciągłe bieganie. Najlepiej, jeśli schowek umieszczony jest od strony północnej. Okienko powinno być dość duże i dobrze okratowane tak, aby można w pewnych okresach trzymać je stale otwarte, bez obawy jednak, aby się mógł zakraść jakiś nieproszony gość. Ściany powinny być wybielone starannie wapnem i zawieszone szerszemi i węższemi półkami, aż do samej góry. Aby nie było później bieganiny, należy zawczasu ustawić w spiżarni małą drabinkę lub też taboret, by łatwo można się było dostać na najwyższe nawet półki. Podłoga w spiżarni powinna być najlepiej cementowa, lecz jeśli jest już drewniana, to wszelkie szpary muszą być dokładnie pozaklejane kitem, by nie miało gdzie bywać i legnąć się robactwo. Półki zarówno w piwnicy, jak też i w spiżarni powinny się wspierać na silnych listwach, aby nie było obawy, że się załamią. Należy je dla higjeny wykładać stale czystym papierem.

Wszelkie owoce, jarzyny itp. przechowuje się w piwnicy. Musi ona być sucha, zabezpieczona od mrozu i taka, aby ją można było wietrzyć. Drzwi i okna muszą być szczelnie dopasowane. Corocznie po wyczerpaniu się zapasów, piwnica musi być dokładnie oczyszczona i wywietrzona. Przed wniesieniem nowych zapasów należy również doskonale oczyścić ściany i potem je wybielić. Nie należy również zapomnieć przejrzeć piwnicy, czy czasem pleśń — jeden z najwybitniejszych wrogów naszych zapasów, nie pokazuje się i następnie wysiarkować ją, aby zabić wszelkie zarazki zgnilizny. Dezynfekcję takie przeprowadza się następująco: Siarkę rozkłada się na starych talerzach i zapala się. Zamyka się piwnicę na przeciąg jednej doby, aby gryzący dym siarkowy miał czas wszędzie się przedostać i zabić ewentualne bakterje. Następnie otwieramy piwnicę i wietrzymy ją przez kilka dni i po tym to czasie możemy już bez obawy składać zapasy. Urządzenie piwnicy powinno się składać, podobnie jak i spiżarni, z szeregu półek na owoce i słoje, a również powinna się w niej znajdować znaczna ilość świeżego, corocznie zmienianego piasku. W piasku tym dołujemy jarzyny i w ten sposób możemy je zachować przez całą zimę w stanie świeżym. Należy oczywiście tylko nie zapominać dostarczać im wilgoci przez podlewanie, oraz nie kłaść ich zbyt gęsto, bo zaparują i będą się psuły. Butelki z różnemi konserwami też lepiej się przechowują, gdy leżą poziomo na piasku, niż gdy stoją pionowo na półkach.

*

Kwiaty cięte.

Któż z nas nie lubi kwiatów? Pełno ich w kwiaciarniach, u straganiarek na rogach ulic, wszędzie. Chętnie je kupujemy, aby przyozdobić nimi nasze mieszkanie, lecz niejednokrotnie martwimy się, widząc gdy zawcześnie więdną w wazonach. Jeśli się to jednak dzieje, to tylko wskutek naszego nieumiejętnego obchodzenia się z niemi. Kwiaty cięte ten ważny i niezwykle efektowny motyw dekoracyjny naszych wnętrz, służą nam dłużej lub krócej w zależności czy ręce, które je pielęgnują należą do uświadomionych czy też niedbałych i nieznających potrzeb kwiatu. Obfitość świeżej i chłodnej wody, dostęp powietrza do łodyg, przeciwdziałanie zawiązującemu się tak szybko procesowi gnilnemu — oto podstawy pielęgnowania kwiatów ciętych.

Kwiaty, zbierane zarówno własnoręcznie jak też kupione należy przedewszystkiem przed ułożeniem w wazony włożyć całe do zimnej wody aby odpoczęły, na przeciąg conajmniej godziny. Kiedy odzyskają już swą świeżość i sprężystość łodyg i liści, należy je dopiero wtedy przenieść do wazonów, stale pamiętając, aby nie kłaść ich zbyt gęsto. Ma to na celu udostępnienie im dopływu powietrza w ilościach powietrznych, a każdy przecież i tak mógł się już przekonać, że stłoczone kwiaty wcale pięknie nie wyglądają. Liście na tej części łodygi, która jest zanurzona w wodzie, należy uprzednio oberwać, a łodygi kwiatów przed ich włożeniem do wazonu trzeba koniecznie skrócić i łyko znajdujące się tuż na końcu delikatnie zeskrobać nożem. Aby zapobiec gniciu, któremu łodygi niekiedy bardzo szybko ulegają, na dno naczynia możemy włożyć kawałek węgla drzewnego. Jednym z zasadniczych warunków utrzymania kwiatów ciętych w stanie świeżym, jest nienaganna wprost czystość w wazonach, które należy myć przy każdorazowej zmianie wody, t. j. rano i wieczorem każdego dnia. Zmieniając wodę czyścimy naczynia i myjemy łodygi, a zwiotczałe ich końce obcinamy. W ten sposób pielęgnując kwiaty, będziemy mogli utrzymać je najdłużej w należytym stanie. Mimo trudu poniesionego przy tych zabiegach opłaci się to nam, gdyż napewno miło nam będzie potem cieszyć oczy ich świeżym wyglądem.

Niwka

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Antoni i Bronisława Stachalczyk, syn Henryk; Ludwik i Tekla Marek, córka Helena; Wiktor i Józefa Schych, córka Józefa, Anna; Stanisław i Władysława Stolarz, córka Halina; Michał i Julja Gancarzyk, syn Mieczysław; Piotr i Stanisława Olszewscy, syn Józef; Józef i Marja Łaskawiec, syn Andrzej; Alfons i Leokadia Ballion, córka Hildegarda; Jan i Teofila Niszczyk, córka Krystyna; Andrzej i Karolina Malczak, córka Helena; Mieczysław i Jolanta Wasilewscy, syn Jerzy, Mieczysław; Stanisław i Kazimiera Korepta, syn Antoni; Andrzej i Jadwiga Sapała, córka Teresa; Antoni i Irena Cesarz, syn Jerzy, Marjan; Władysław i Franciszka Rode, córka Anna; Stanisław i Helena Jeleń, syn Stanisław, Zygmunt; Zdzisław i Stanisława Schreyer, córka Alicja; Mieczysław i Anna Magnies, syn Henryk, Józef; Józef i Franciszka Wilk, syn Witold, Jerzy; Tomasz i Irena Dudek, syn Ludwik; Feliks i Cecylia Ojżanowscy, córka Barbara, Janina; Józef i Irena Niedusiak, córka Olga; Bolesław i Anna Szczepańscy, córka Henryka; Stanisława Sternak, córka Krystyna; Antoni i Cecylia Drygalscy, syn Andrzej; Władysław i Krystyna Barełka, córka Czesława; Wiktor i Danuta Waleźniak, syn Witold; Julian i Cecylia Baryń, syn Stanisław, Antoni; Michał i Antonina Błachowscy, syn Zygmunt; Stanisław i Franciszka Głogowscy, córka Zenobia; Antoni i Aniela Drożdż, syn Andrzej; Jan i Józefa Saternus, córka Janina, Barbara; Jan i Helena Szczuka, syn Aleksander; Henryk i Jadwiga Solarczyk, córka Anna, Czesława; Wacław i Helena Hennek, córka Marja; Józef i Zofja Perek, syn Józef; Zygmunt i Władysława Jendraszek, syn Ryszard; Marjan i Leokadja Kwiecień, syn Czesław; Jan i Antonina Kwapisz, syn Marjan; Wacław i Janina Lesiakowscy, córka Krystyna; Franciszek i Leokadja Kucharscy, córka Erna; Władysław i Jadwiga Kwapisz, córka Krystyna; Mieczysław i Stefania Kozakiewicz, córka Olga, Marja; Ignacy i Stefania Kamińscy, syn Benedykt, Jan; Bolesław i Aniela Stypińscy, córka Rena, Anna; Kazimierz i Aniela Mazur, syn Andrzej; Aleksander i Stefanja Kobierscy, syn Henryk, Jan; Jan i Aniela Wojdała, syn Kazimierz.

Śluby: Kazimierz Helbin i Janina Sobczyk, Leon Sobczyk i Katarzyna Miernik, Bronisław Dzieża i Józef Cebrat, Ludwik Skorus i Wanda Bartyka.

Zgony: Paulina Jędryczka, lat 83; Wincenty Wójcik, lat 61; Barbara Ojżanowska, 2 dni; Paweł Świadkiewicz, lat 56; Magdalena Bracha, lat 13; Helena Szczecińska, lat 36; Marja Bednarczyk, lat 68; Władysław Stefanowski, lat 54; Jan Bolek, lat 55; Janina Musiał, lat 44; Marja Filipek, lat 40; Wincenty Adamek, lat 54; Agata Opiłka, lat 63; Witold, Józef Wilk 1 mies.; Anna Pietrzyk, lat 80; Józef Kasprzyk, lat 47; Jan Mucha, lat 45; Antoni Kłosowski, lat 65; Antoni Nawrocki, lat 62; Antonina Kabała, lat 69; Józef Przennak, 1 rok, 4 mies.; Romuald Budniak, lat 49.

UDUSZONY GAZEM W PODZIEMIACH KOPALNI. W ub. tygodniu w podziemiach jednej z tutejszych kopalń miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika Romualda Budniaka, lat 49, zam. w Niwce. Nieszczęśliwy był zatrudniony przy obsłudze pomp jako maszynista i w nocy, wskutek nagromadzonych w podziemiach gazów uległ zatruciu. Koledzy nad ranem przy zmianie obsługi maszyn znaleźli go już nie dającego żadnych oznak życia.

Zombkowitz

Ostrożnie z ogniem na polach.

Złożone w kopy zboże stoi na polach i czeka na sprzątnięcie. Praca włożona w uprawę nie może iść na marne, to też musimy się opiekować zbożem aż do samego końca, do zwiezienia do stodół. Tymczasem spotyka się wiele wypadków, które mogą cały wielomiesięczny trud obrócić w niwecz. Chodzi tu mianowicie o palenie na polach ogni. Pasterze bydła, nie mając co robić z czasem, dla rozrywki palą na terenach tuż obok ściernisk lub co gorsze, nawet między samemi kopami ogniska, nie licząc się wcale z tem, jakie nieszczęścia mogą swem lekkomyślnem postępowaniem spowodować. Sprawą tą powinni zająć się przedewszystkiem sami właściciele pól, gdyż straty stąd powstałe będą musieli sami ponosić. Drogą uświadamia nierozważnych, którzy częstokroć postępują bez żadnego zastanowienia, należy położyć kres tym bezmyślnym uczynkom.

Naczelny redaktor: L. K. Balacher. Redaktor odpow.: G Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O.S., Hauptstrasse 15, telefon 624-65. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel 716-79; Dombrowa, Rathausstr 2; Warthenau Adolf Hitler Str 8 tel 105.

UNIEWAŻNIAM zgubiony Arbeitsbuch. Kowecki Zdzisław Golonog, Kurzostr.

UNIEWAŻNIAM kwit lombardowy Nr. 88.58 Banku Udziałowego, Dombrowa, Makowska Maria, Dombrowa. 429